

Ogród emocji

To koniec, gdy zaczniemy od wyższego piętra, początek, gdy rozpoczniemy od parteru. Tak oto kolejność zwiedzania może przełożyć się na samopoczucie widza opuszczającego ekspozycję...

Przyjmijmy może zatem wersję optymistyczną i po obejrzeniu dojmujących obrazów przemijania i jakiegoś braku udajmy się na drugie piętro, gdzie roślinność na niektórych obrazach rozkwita już pełnią barw. Choć przyznam, że mnie jednak najbardziej zaintrygowały znajdujące się w tej części wystawy obrazy „środka”: dwa wspaniałe płótna przedstawiające jakby stan przejściowy – roślinność już chowa się w czerni, ale jeszcze zachowuje kolory. To „Toxic plants (forest camp)” (2023) z subtelnymi liśćmi o nieokreślonej, niebieskawej barwie, delikatnie wyłaniającymi się z mroku i „Maki” (2026), których łodygi i kwiaty, zaledwie muśnięte pędzlem, mają formę białych i czerwonych cienkich smug.

A są tu jeszcze tajemnicze pejzaże w ciemnych barwach, nieco rozmazane, jakby splukiwane przez deszcz i wiatr – to melancholia czy uspokojenie emocji? Na przygnębienie stawiałabym w przypadku dwóch wiszących obok siebie niewielkich płócien, które wydają mi się szczególnie ciekawe: „Norway Camp”(2023) i „Norway Camp Waterfall” (2026), na których wraz z ciemnym, deszczowym krajobrazem spływają domy – ich biel pochłania rozmazująca się jak brud czarna ciemność.

W „Garden II” (2025) pojawia się nadzieja – nieśmiało kielkują delikatne kwiatki, jeszcze poskręcane od ścisku w ciemnej ziemi, a już cieszące oczy czerwienią czy fioletem. Z kolei „Flowers II” (2025) to czysty optymizm: jasne tło, wielobarwne kwiaty w wazonie, dynamiczne formy. „Ogród od wieków stanowi przestrzeń symboli – miejsce kontemplacji, odrodzenia i refleksji. Przywołuje skojarzenia z rajem, życiem, miłością i płodnością, ale także z odosobnieniem, schronieniem i tajemnicą ludzkiej natury” – czytamy w tekście towarzyszącym wystawie. W wersji łódzkiego artysty Tomasza Zjawionego symbolika ogrodu zdaje się dotyczyć naprzemiennych stanów rozkwitu i obumierania, radości i depresji, wybuchu energii i bezsilności – tak rozumiem wystawę w MeMo. I w takim rozumieniu ów ogród staje się metaforą ludzkiego życia z sinusoidą emocji.

Twórca maluje go zgodnie z własnym stanem ducha: gdy trzeba, spokojnie, innym razem ekspresyjnie. Gładko albo fakturowo. Szeroko albo powściągliwie. Syntetycznie lub detalicznie. Ogród jest więc nim samym. Ale odnajdzie się w tym także widz.

Aleksandra Talaga-Nowacka

Tomasz Zjawiony „Ogród otwarty” - wystawa w Mediatece MeMo (ul. Moniuszki 5, Łódź, parter i drugie piętro), czynna do 5 maja 2026.